Przesądna lokomotywa

Jedzie po torach pociąg rozpędzony. Śpieszy się, mimo że nie jest spóźniony. Jest to pociąg pośpieszny. Ma rozkład ściśle ustalony. Nie wolno mu się spóźnić, bo zamiast pośpiesznym zaczną go przezywać opóźnionym. Dlatego w pociągu wszyscy bardzo się starają, a najbardziej lokomotywa. To ona ustawia wagony w kolejce. To ona nadaje im tempo. Jeśli któryś wagon się ociąga albo stawia zbędny opór, zaraz go szarpnie i pociągnie do przodu. Lokomotywa jest najważniejsza. Bez niej pociąg nie odjedzie. Dlatego wszyscy dbają o lokomotywę zawsze i wszędzie. Właśnie pociąg wjeżdża na dworzec. Jest witany i zapowiadany przez głośniki. Lokomotywa zatrzymuje się na chwilę. Ma czas na krótki odpoczynek. W tym czasie do wagonów wsiadają ludzie duzi i mali. Jedni z walizkami, inni z tobołami, a jeszcze inni z pustymi rękami. Każdy, nim wsiądzie, zerka na lokomotywę. Każdy podziwia jej siłę i to, że jest taka wielka. Wszyscy już wsiedli i czekają na komendę odjazdu. Lokomotywa znowu ruszyła. Ludzie się żegnają i machają rękami. Dalsza podróż się zaczyna. Pasażerowie wygodnie siadają. Niektórzy zakładają nogę na nogę. Lokomotywa w tym czasie nie odpoczywa. Dla niej rozpoczyna się ciężka praca. Kierunek trasy ma ściśle określony, torami wytyczony. Czas przejazdu został dokładnie zaplanowany. Jeśli będzie dotrzymany, każdy podróżujący będzie zadowolony. Ciągnie zatem lokomotywa cały pociąg. Nie narzeka. Czy pod górkę, czy z górki — jedzie równo i miarowo. Do taktu stukają wagoniki, jakby chciały choć trochę jej pomóc. Lecz nagle lokomotywa hamuje. Niejeden bagaż ląduje w tym czasie na podłodze. Co się stało? Czyżby lokomotywie raptem dalej jechać się nie chciało? Nic takiego. Drogę lokomotywie przebiegł mały kotek. Niby nic wielkiego, gdyby nie fakt, że był koloru czarnego. Stoi lokomotywa w polu i dalej jechać nie chce, dopóki ktoś inny nie przejdzie jej drogi. Na nic zdały się namowy, że przecież rozkład jest ustalony, że ludzie mają zaplanowane przesiadki i umówione spotkania. Lokomotywa nie ruszy, dopóki ktoś inny nie przejdzie lub nie przejedzie przez tory. Trudno jednak znaleźć kogoś drugiego, kto przejechałby po torach w przeciwnym kierunku, bo przecież tor był już zajęty. Pasażerowie zaczęli się niecierpliwić. Korzystając z przerwy, wysiedli z pociągu. Wśród nich był również mały chłopiec. Po drugiej stronie torów zauważył kotka — czarnego, tego samego, przez którego lokomotywa stanęła. Chłopiec pomachał ręką, a kotek przebiegł z powrotem przez tory. Wówczas lokomotywa znowu chciała ruszać. Chwilę jednak musiała poczekać, aż wszyscy podróżni wsiedli do wagonów. Gdy tak się stało, ruszyła czym prędzej. Szybko przyśpieszyła i nadrobiła opóźnienie w trasie. Na dworzec dojechała o czasie i dowiozła wszystkich pasażerów. Dodatkowo przyjechał również czarny kotek, który od tej chwili, zamiast biegać po torach, często podróżował pociągiem razem z małym chłopcem.

Julita 80

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026